

Czy Kotuła zrobi coś z tą szokującą dyskryminacją?

7 lipca 2024

„W 2022 r. na 6 121 277 emerytów 2 420 616 to byli mężczyźni, a 3 700 661 to były kobiety. W dodatku te kobiety pobierały emerytury blisko dwa razy dłużej niż mężczyźni. Czy Kotuła zrobi coś z tą szokującą dyskryminacją?” – to ironiczne pytanie zadał na portalu X Tomasz Sommer. Dlaczego ironiczne? Bo wiadomo, że Ministra do Spraw Równości się tym nie zajmie.

A dlaczego się nie zajmie? Gdyż, być może, nie wszystkie nierówności są złe, zwłaszcza gdy wynikają z dość naturalnych czynników. To, że w Polsce wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn jest inny, nie jest żadną tajemnicą – to jedna z tych różnic nienaturalnych. Dla kobiet wynosi on 60, a dla mężczyzn – 65.

Oprócz tego, że kobiety wcześniej przechodzą na emeryturę, również żyją dłużej, i to już wynika z biologicznych uwarunkowań. Według danych GUS-u, w 2022 r. ich procentowy udział w populacji osób starszych wynosił 58,1, a współczynnik feminizacji wzrasta wraz z wiekiem.

W 2022 r. przewidywane przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci męskiej wynosiło 73,4 roku, natomiast płci żeńskiej – 81,1 roku. Jest to związane z wieloma czynnikami: mężczyźni częściej ryzykują, charakteryzują się większą skłonnością do uzależnień i statystycznie częściej podejmują wymagające prace fizyczne.

Jak podaje GUS, „W gronie kobiet w wieku 60–89 lat, odsetek biernych zawodowo osiągnął wartość 91,0%, a wśród mężczyzn w tym wieku – 75,1%. Odsetek biernych zawodowo kobiet jest wyższy niż mężczyzn przede wszystkim z powodu różnego wieku uprawniającego do przechodzenia na emeryturę (kobiety – 60 lat, mężczyźni – 65 lat). W związku z tym mężczyźni pozostają

dłużej aktywni na rynku pracy”.

Oznacza to, że nie dość, iż mężczyźni żyją krócej, to jeszcze dłużej pracują. „Ministra” Kotuła nie zrówna wieku emerytalnego, bo wg lewackiej logiki – jak głosi internetowy dowcip – „równość jest wtedy kiedy kobiety, imigranci i geje mają przywileje”.

Autorstwo: GH

Źródło: NCzas.info